

Sygnatura akt I C 483/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

J., dnia 24 lutego 2017 r.

Sąd Rejonowy w Jaworze I Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: SSR Joanna Termena-Maciejewska

Protokolant: sekr. sądowy Klaudia Piotrowska-Król

po rozpoznaniu w dniu 24 lutego 2017 r. w Jaworze

sprawy z powództwa T. S., A. S.

przeciwko M. Z.

- roszczenia z umowy sprzedaży

I. zasądza od pozwanego M. Z. na rzecz powodów A. S. i T. S. uprawnionych solidarnie kwotę 10.000 złotych (dziesięć tysięcy złotych) z odsetkami liczonymi:

- od kwoty 9.432,50 złotych - ustawowymi od dnia 04 marca 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;

- od kwoty 567,50 złotych – ustawowymi od dnia 14 kwietnia 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;

II. dalej idące powództwo oddala;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powodów uprawnionych solidarnie kwotę 2.617 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 1.217 złotych,

IV. nakazuje pozwanemu uiścić na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.472,73 złotych tytułem brakujących kosztów sądowych.

Sygn. akt I C 483/15

UZASADNIENIE

Powodowie T. S. i A. S. pozwem z dnia 13 kwietnia 2015 roku wnieśli do Sądu Rejonowego w Złotoryi VI Zamiejscowy Wydział Cywilny w J. (obecnie Sąd Rejonowy w Jaworze) o zasądzenie od M. Z. na swoją rzecz kwoty 10.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwoty:

- 9.432,50 złotych – od dnia 04 marca 2015 roku do dnia zapłaty,
- 567,50 złotych – od dnia 13 kwietnia 2015 roku do dnia zapłaty,

a także o zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Na uzasadnienie swojego stanowiska powodowie wskazali, że w dniu 27 grudnia 2014 roku zakupili od M. Z. za kwotę 47.000 złotych samochód osobowy marki C. (...) (2013 r.) o nr VIN (...), co do którego pozwany zapewniał,

że jest bezwypadkowy i w dobrym stanie technicznym. Po zakupie powodowie stwierdzili wady w postaci głośnego szumu wewnątrz pojazdu. Zlecieli jego kontrolę w serwisie (...) sp. z o.o. w O.. W czasie oględzin ustalono dalsze wady pojazdu, tj.: wyciek oleju z silnika, stuki w zawieszeniu, pęknięcie prawego przedniego nadkola, brak osłony pod silnikiem, pęknięcie elementu deski rozdzielczej oraz niewłaściwą górną część emblematu na masce. Wartość usunięcia wskazanych wad wyceniono na kwotę 12.021,94 złotych.

Powodowie zawiadomili o wadach M. Z. telefonicznie w dniu 05 stycznia 2015 roku (w zakresie szumów podczas jazdy) oraz pismem z dnia 17 stycznia 2015 roku (w zakresie szumów w pojeździe oraz pozostałych wad). Pismem z dnia 20 stycznia 2015 roku pozwany odmówił spełnienia świadczenia wskazując, że gdyby w chwili sprzedaży pojazd posiadał wady to były one efektem normalnej eksploatacji. Chcąc ustalić, czy ujawnione wady stanowiły wady charakterystyczne dla pojazdu w tym wieku i o tym stopniu eksploatacji, kupujący zlecieli sporządzenie opinii rzeczoznawcy motoryzacyjnemu K. S.. W opinii nr (...) z dnia 14 lutego 2015 roku ekspert wskazał na istnienie następujących wad pojazdu: nieszczelne drzwi przednie prawe i lewe (niedopasowanie drzwi do ich wykroju, nieprawidłowy montaż uszczelek drzwi oraz wykładzin słupków), niesprawny prawy tylny czujnik parkowania, uszkodzony nieoryginalny radioodtwarzacz (nie działa (...)), nieszczelny układ smarowania, stuki przedniego zawieszenia, połamane przednie prawe nadkole ochronne, brak dolnej osłony silnika, połamane elementy deski rozdzielczej, połamane elementy schowka, połamana górna osłona silnika, wymiana zderzaka przedniego na nowy, wymiana pokrywy silnika na inną używaną pochodzącą z modelu produkowanego przed 2011 rokiem, niejednakowe szczeliny pomiędzy elementami przedniej części pojazdu, niedopasowana pokrywa silnika rysująca krawędź lewego przedniego słupka w trakcie jego otwierania, nieoryginalna szyba przednia, powtórne lakierowanie pokrywy silnika. W ocenie K. S., stwierdzone wady świadczyły o pierwotnym uczestniczeniu przez zakupiony pojazd w poważnej kolizji w efekcie której dokonano nieprofesjonalnych napraw blacharsko – lakierniczych oraz wymieniono szereg elementów pojazdu. Według prywatnej ekspertyzy, wartość pojazdu ze wskazanymi uszkodzeniami wyniosła 35.900 złotych, zaś wartość pojazdu bez wad – 46.200 złotych. Skoro cena ustalona przez strony wyniosła 47.000 złotych, to – zdaniem powodów – była wyższa niż rynkowa cena pojazdu bez wad.

Posiłkując się treścią opinii sporządzonej przez K. S., A. i T. S. pismem z dnia 24 lutego 2015 roku wezwali M. Z. do zapłaty kwoty 10.448,00 złotych tytułem obniżenia ceny pojazdu w terminie do dnia 03 marca 2015 roku. Pozwany pozostawił wezwanie bez odpowiedzi.

W dalszej części rozważań powodowie wskazali, że podstawę prawną ich roszczenia w zakresie żądania obniżenia ceny pojazdu stanowił art. 560 § 1 kc. Wyjaśnili, że kupując pojazd marki C. nie mieli świadomości o wskazanych powyżej wadach, a o których wiedział pozwany. W ich ocenie, M. Z. celowo zataił ich zakres w celu sprzedaży pojazdu i uzyskania wyższej ceny. Na uzasadnienie swojego stanowiska dodatkowo zacytowali liczne orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, oraz wyjaśnili sposób wyliczenia dochodzonego roszczenia.

Nadto T. i A. S. wnieśli na podstawie art. 471 kc o zasądzenie na swoją rzecz kosztów prywatnej ekspertyzy, tj. kwoty 307,50 złotych, oraz kosztów badania pojazdu w serwisie (...) w wysokości 260 złotych, czyli łącznie kwoty 567,50 złotych (k. 1 – 9, 68 - 76).

W dniu 08 czerwca 2015 roku w sprawie o sygnaturze akt VI Nc 331/15 Sąd Rejonowy w Złotorzy VI Zamiejskowy Wydział Cywilny J. (obecnie Sąd Rejonowy w Jaworze) wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym zgodnie z treścią żądania (k. 78).

M. Z. wniósł skuteczny sprzeciw od powyższego orzeczenia i nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym utracił moc. Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powodów na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu (k. 81 - 85).

W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwany zaprzeczył, aby zapewniał, że samochód nie miał wcześniej żadnych uszkodzeń oraz, że nie był naprawiany. W jego ocenie, powodowie w chwili zakupu znali stan techniczny pojazdu.

M. Z. podał, że w czasie użytkowania (...) nie było problemów z czujnikiem parkowania, ani żadnej usterki związanej z tym systemem. Potwierdził, że szyba czołowa była wymieniona na nową w ramach umowy ubezpieczenia AC zawartej w (...) S.A. Przyczyną wymiany był odprysk. Zaprzeczył, aby pojazd miał nieoryginalną i powtórnie lakierowaną pokrywę silnika. Przyznał, że lakierowany był tylko przedni zderzak, o czym informował kupujących. Nadto w ocenie M. Z., niezasadnym było wskazywanie na takie wady jak połamane nadkole, osłona górna silnika, uchwyt w schowku, ponieważ wszystkie te elementy były widoczne i w czasie zakupu pojazdu powodowie nie zgłaszali żadnych uwag co do ich jakości i stanu. Podobnie było z niejednakowymi szczelinami pomiędzy elementami przedniej części pojazdu. Do tego pozwany nigdy nie miał problemów z mokrym silnikiem. Pozostawał on zawsze suchy.

M. Z. wyjaśnił, że nie jest w stanie ustosunkować się do szumów podczas jazdy powyżej 100 km/h, ponieważ taki problem nigdy nie występował. Dodatkowo podał, że cena sprzedaży pojazdu została znacznie zniżona zwłaszcza, że według polisy nr (...) nr (...) wartość samochodu została określona na kwotę 73.500 złotych.

Podsumowując, pozwany wskazał, że poinformował T. i A. S. o wszystkich wadach pojazdu. Kupujący znali więc stan techniczny auta, a dodatkowo mogli zapoznać się z jego stanem, dokonując stosownych oględzin. Ostatecznie zdecydowali się na kupno i nie zgłaszali żadnych uwag.

Strony podtrzymały swoje stanowiska do zakończenia procesu (k. 271).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

M. Z. prowadził działalność gospodarczą w J., której przedmiotem było wypożyczanie lawet oraz autolawet. Posiadał wykształcenie techniczne związane z motoryzacją. Znał się na budowie samochodów. Średnio co 6 miesięcy zmieniał samochody.

W dniu 21 maja 2014 roku M. Z. zakupił od J. M. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą P.H.U. (...) J. M. w J. (...) C4 za kwotę 27.000,00 złotych. (...) do J. przywiózł na lawecie. Samochód miał między innymi uszkodzony halogen oraz zderzak. J. M. był drugim właścicielem (...) C4. (...) sprowadził z Francji.

W dniu 06 czerwca 2014 roku M. Z. zawarł z (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w W. umowę ubezpieczenia komunikacyjnego pojazdu marki C. (...), nr rej. (...), rok produkcji 2013, stwierdzoną polisą nr (...). Agent ubezpieczeniowy wycenił pojazd na kwotę 73.500,00 złotych. M. Z. wskazał przy zawieraniu umowy, że pojazd nabył nowy od dealera, w samochodzie nie było naprawy karoserii i brak było śladów naprawy. W dniu 24 czerwca 2014 roku M. Z. zgłosił w (...) szkodę w ramach ubezpieczenia (...). Uszkodzeniu uległa przednia szyba, która następnie została wymieniona na nową.

Z (...) C4 najczęściej korzystała żona M. E. Z.. Codziennie dojeżdżała samochodem do pracy oraz odwoziła dzieci do przedszkola. Także M. Z. jeździł tym samochodem. Wykonywał przy nim wszystkie niezbędne prace remontowe. Wymienił przedni zderzak na nowy oraz zakupił nową lampę halogenową. Łącznie za prace remontowe zapłacił 3.000 złotych.

W czasie jednego z wyjazdów E. Z. zarysowała tył auta przy czujniku parkowania.

Dowód:

- dokumenty do rejestracji auta, k. 154,
- polisa ubezpieczeniowa, k. 86 – 88,
- pismo z dnia 21 września 2015 roku, k. 144,
- zeznania świadka E. Z., k. 107 verte – 108,

- z przesłuchania powoda T. S., k. 145 – 146,
- z przesłuchania powódki A. S., k. 146,
- z przesłuchania pozwanego M. Z., k. 146 verte – 147.

A. i T. S. zamierzali kupić samochód. Na portalu internetowym otoMoto znaleźli ogłoszenie zamieszczone przez M. Z. o sprzedaży (...) C4. Według ogłoszenia pojazd został wystawiony do sprzedaży za kwotę 47.900 złotych, pojemność silnika 2000 cm³, rok produkcji 2013, olej napędowy (diesel), moc silnika – 150 KM, z przebiegiem 24.500 km, nieuszkodzony, stan techniczny i wizualny nowy, dobrze wyposażony, pierwszy właściciel, bezwypadkowy, bez ważnego ubezpieczenia, z przeglądem technicznym do maja 2016 roku. Z następującym wyposażeniem: skrzynia sześciu biegów, klimatronic, mapy na Europę do nawigacji, siedem foteli, tempo mat, alufelgi, szyba fotochromowa, elektryczne szyby, (...), elektryczne lusterka, centralny zamek, autoalarm, radio/CD, wspomaganie kierownicy, immobiliser, komputer, czujnik deszczu, światła przeciwmgłowe, czujnik parkowania, przyciemniane szyby.

A. i T. S. nie posiadali wykształcenia technicznego związanego z motoryzacją.

Dowód:

- wydruk ogłoszenia, k. 19 – 20, 124 – 126, 128 – 143,
- wydruk ze strony otoMoto, k. 124,
- regulamin serwisu (...), k. 55 – 61,
- z przesłuchania powoda T. S., k. 145 – 146,
- z przesłuchania powódki A. S., k. 146,
- z przesłuchania pozwanego M. Z., k. 146 verte – 147.

A. i T. S. skontaktowali się telefonicznie z M. Z.. Umówili się na spotkanie w dniu 27 grudnia 2014 roku w miejscu zamieszkania sprzedającego, tj. w J. przy ul. (...). Był to okres świąteczny.

W dniu 27 grudnia 2014 roku A. i T. S. udali się do J.. Na miejsce przyjechali około godz. 11.00. Przed zakupem pojazdu dokonali jego oględzin. Zaglądali pod maskę pojazdu. T. S. włączył silnik auta. Sprawdził elektryczne szyby. Włączył radio. O. schowek znajdujący się wewnątrz samochodu. Zauważył rysę przy czujniku parkowania od strony pasażera po lewej stronie. W tym czasie M. Z. zapewniał kupujących, że auto jest bezwypadkowe sprowadzone z zagranicy. Poinformował jedynie o wymianie przedniej szyby i zderzaka, oraz zaprzestaniu wymiany oleju. Nie mówił, że auto zakupił w komisie w K.. Mimo, iż wiedział między innymi o pękniętej pokrywie silnika, pękniętym nadkolu, braku pokrywy podłogi silnika, szumach w czasie jazdy, pękniętym elemencie deski rozdzielczej, pękniętym schowku, to nie poinformował o tych wadach kupujących.

Po dokonaniu oględzin pojazdu, kupujący przeprowadzili jazdę próbną. Przejechali około 20 km. Jazda próbna odbyła się na terenie osiedla na którym mieszkał sprzedający. Obowiązywało tam ograniczenie prędkości jazdy. Początkowo auto prowadził T. S., a potem A. S.. M. Z. był pasażerem. Wykonując jazdę próbną, jadący nie zgłaszali uwag do stanu pojazdu.

Po (...) zdecydowali się na kupno auta. Ostatecznie samochód został sprzedany za kwotę 47.000 złotych. Przy zawieraniu umowy w domu przy ul. (...) w J. obecna była żona M. E. Z., która jednak nie przysłuchiwała się rozmowie. Zgodnie z § 5 umowy, kupujący oświadczyli, że stan techniczny pojazdu jest im znany.

Przed zakupem małżonkowie S. nie wykonali badań technicznych samochodu, ponieważ według M. Z. najbliższa stacja znajdowała się we W.. A. S. była wtedy w ciąży. Był okres świąteczny.

Dowód:

- umowa sprzedaży samochodu, k. 18,
- zeznania świadka E. Z., k. 107 verte – 108,
- z przesłuchania powoda T. S., k. 145 – 146,
- z przesłuchania powódki A. S., k. 146,
- z przesłuchania pozwanego M. Z., k. 146 verte – 147.

Po zakupie A. i T. S. wrócili samochodem marki C. (...) do domu do O.. Gdy auto osiągnęło prędkość 100 km/h i więcej zaczęły pojawiać się problemy eksploatacyjne. Jako pierwsze wystąpiły szумы w czasie jazdy.

W dniu 05 stycznia 2015 roku kupujący poinformowali telefonicznie M. Z. o szumach. Sprzedający wyjaśnił, że w autach tej marki często występują szумы.

Dowód:

- z przesłuchania powoda T. S., k. 145 – 146,
- z przesłuchania powódki A. S., k. 146,
- z przesłuchania pozwanego M. Z., k. 146 verte – 147.

Dnia 12 stycznia 2015 roku T. S. udał się do (...) sp. z o.o. w O. celem ustalenia stanu technicznego zakupionego samochodu. W trakcie oględzin stwierdzono: wyciek oleju z silnika, stuki z okolicy zawieszenia przedniego, prawe nadkole do wymiany, stuki w zawieszeniu, pęknięte elementy schowka (konieczna jest wymiana) konieczność wymiany górnej części emblematu na masce na właściwy, brak osłony pod silnikiem, mocowanie deski rozdzielczej do sprawdzenia (brak śrub).

W wyniku zlecenia dodatkowych prac we wskazanym Serwisie w dniu 14 stycznia 2014 roku stwierdzono dodatkowo następujące usterki: szum podczas jazdy powyżej 100 km/h (naprawa elementów bocznego słupka lewego i prawego, nieprawidłowy montaż), nie działają czujniki parkowania (komunikat w trakcie mrozów, błąd prawego tylnego czujnika parkowania, nie działa (...)) (radioodtwarzacz jest nieoryginalny).

Wartość usunięcia wskazanych wad wyceniono na kwotę 12.021,94 złotych.

Za sprawdzenie stanu pojazdu A. i T. S. ponieśli koszty w wysokości 260 złotych.

Dowód:

- kontrola jakości, k. 21,
- notatka serwisowa, k. 22,
- oszacowanie, k. 23,
- faktura VAT, k. 53,
- z przesłuchania powoda T. S., k. 145 – 146,

- z przesłuchania powódki A. S., k. 146.

Pismem z dnia 17 stycznia 2015 roku T. i A. S. zawiadomili M. Z. o kolejnych wykrytych wadach. Powołując się na treść art. 560 § 1 kc, małżonkowie poinformowali o zamiarze wystąpienia o obniżenie ceny zakupu przedmiotowego pojazdu lub odstąpienia od umowy. Pismem z dnia 20 lutego 2015 roku M. Z. poinformował, że kupujący potwierdzili w umowie kupna pojazdu, że jego stan techniczny był im znany. Nadto podał, że nie ponosi odpowiedzialności za wady rzeczy używanej wynikające z normalnego korzystania z tej rzeczy.

Dowód:

- pismo z dnia 17 stycznia 2015 roku, k. 24 – 28,
- pismo z dnia 20 lutego 2015 roku, k. 29 – 30,
- z przesłuchania powoda T. S., k. 145 – 146,
- z przesłuchania powódki A. S., k. 146,
- z przesłuchania pozwanego M. Z., k. 146 verte – 147.

W dniu 12 lutego 2015 roku A. i T. S. zlecieli sporządzenie opinii rzeczoznawcy motoryzacyjnemu K. S..

K. S. jest certyfikowanym rzeczoznawcą samochodowym. Pełni funkcję biegłego sądowego przy Sądzie Okręgowym w Gliwicach. Wydaje opinie sądowe z zakresu techniki samochodowej, bezpieczeństwa ruchu drogowego, wyceny wartości, kosztów i jakości naprawy pojazdów samochodowych, maszyn i urządzeń oraz pozostałych środków technicznych.

Na podstawie przeprowadzonych oględzin, jazdy próbnej oraz wyników badań warsztatowych pojazdu i testu sterownika (...) wykonanych w serwisie (...) w O. ekspert stwierdził następujące odstępstwa od stanu normatywnego: nieszczelne drzwi przednie prawe i lewe (niedopasowanie drzwi do ich wykroju, nieprawidłowy montaż uszczelek drzwi oraz wykładzin słupków), niesprawny prawy tylny czujnik parkowania, uszkodzony nieoryginalny radioodtwarzacz (nie działa (...)), nieszczelny układ smarowania, stuki przedniego zawieszenia, połamane przednie prawe nadkole ochronne, brak dolnej osłony silnika, połamane elementy deski rozdzielczej, połamane elementy schowka, połamana górna osłona silnika, wymiana zderzaka przedniego na nowy, wymiana pokrywy silnika na inną używaną pochodzącą z modelu produkowanego przed 2011 rokiem, niejednakowe szczeliny pomiędzy elementami przedniej części pojazdu, niedopasowana pokrywa silnika rysująca krawędź lewego przedniego słupka w trakcie jego otwierania, nieoryginalna szyba przednia, powtórne lakierowanie pokrywy silnika.

W ocenie K. S., stwierdzone wady świadczyły o pierwotnym uczestniczeniu przez zakupiony pojazd w kolizji z uszkodzeniem przedniej części pojazdu i wykonaniu w nim naprawy blacharsko – lakierniczej. W aucie dokonano wymiany zderzaka, przelakierowania i wymiany pokrywy przedniej na używaną ze starszego typu, wymiany szyby przedniej, niedopasowania wzajemnego położenia demontowanych uprzednio elementów przedniej części pojazdu. W aucie było połamane nadkole przednie prawe, połamana górna osłona silnika, brak dolnej osłony silnika, połamane elementy deski rozdzielczej i schowka, uszkodzona kolumna zawieszenia. K. S. podał, że z uwagi wiek oraz niski przebieg pojazdu, wskazane wady i uszkodzenia miały wyłącznie charakter pokolizyjny i awaryjny. Nie stanowiły uszkodzeń powstałych podczas zwykłej eksploatacji. Charakter i stan ustalonych uszkodzeń wskazał, że pojazd posiadał je już w chwili zawarcia transakcji kupna – sprzedaży, a jego naprawy wykonano nieprofesjonalnie.

Według ekspertyzy, wartość pojazdu ze wskazanymi uszkodzeniami wyniosła 35.900 złotych, wartość pojazdu bez wad – 46.200 złotych, zaś koszt naprawy – 10.270,16 złotych.

K. S. wyjaśnił, że wykrycie wskazanych powyżej wad wymagało odpowiedniego sprzętu, wykonania badań w warsztacie samochodowym oraz odpowiedniej wiedzy z dziedziny motoryzacji.

Za sporządzoną prywatną opinię A. i T. S. ponieśli koszty w wysokości 307,50 złotych.

Dowód:

- www. (...).so.gov.pl
- opinia nr (...) z dnia 14 lutego 2015 roku, k. 31 – 48,
- faktura VAT, k. 54,
- zeznania świadka K. S., k. 106 verte – 107,
- z przesłuchania powoda T. S., k. 145 – 146,
- z przesłuchania powódki A. S., k. 146.

Posiłkując się treścią opinii sporządzonej przez K. S., A. i T. S. pismem z dnia 24 lutego 2015 roku oraz z dnia 25 lutego 2015 roku wezwali M. Z. do zapłaty kwoty 10.448,00 złotych tytułem obniżenia ceny pojazdu w terminie do dnia 03 marca 2015 roku. M. Z. nie odpowiedział na pismo.

Dowód:

- pismo z dnia 24 lutego 2015 roku, k. 49 - 50,
- pismo z dnia 25 lutego 2015 roku, k. 51 – 52,
- z przesłuchania powoda T. S., k. 145 – 146,
- z przesłuchania powódki A. S., k. 146.

Samochód osobowy marki C. (...) o nr rej. (...), kolor metallic, został wyprodukowany w 2013 roku. Po raz pierwszy został zarejestrowany w Polsce w dniu 10 kwietnia 2014 roku. W dniu 27 grudnia 2014 roku pojazd posiadał wady. Przywrócenie pojazdu do stanu bez wad wymagało naprawy, której całościowy zakres uwzględniający wymogi technologii producenta obejmował następujące prace i czynności:

a) części do wymiany:

- krata wlotu powietrza – pęknięta, uszkodzona mechanicznie,
- zawias lewy pokrywy silnika – zdeformowany, uszkodzony mechanicznie,
- górna listwa logo C. (pokrywa silnika) – nieprawidłowe zamontowanie modelu przed liftingowego,
- reflektor prawy – pęknięty, uszkodzenie mechaniczne,
- reflektor lewy – pęknięty, uszkodzenie mechaniczne,
- nadkole przednie prawe – pęknięte, uszkodzenie mechaniczne,
- czujnik tylny zewnętrzny prawy wspomaganie parkowania – pęknięty, uszkodzenie mechaniczne,
- tablica rozdzielcza – zdeformowane punkty mocowania deski rozdzielczej do jej wzmocnienia, uszkodzenie mechaniczne,
- schowek – pęknięty, uszkodzenie mechaniczne,

- górna osłona silnika – pęknięta, uszkodzona mechanicznie,
- wygłuszenie dolne silnika – brak,

b) części do naprawy:

- uszczelki drzwi przednich prawa oraz lewa, osłona wewnętrzna słupka A oraz B – nieprawidłowy montaż, zdeformowanie oraz ponowny prawidłowy montaż,

c) części do lakierowania:

- listwa ozdobna lewa szyby czołowej – uszkodzona przez pokrywę silnika, uszkodzenie mechaniczne.

Niesprawności eksploatacyjne, które wystąpiły w pojeździe podczas normalnego użytkowania to:

- elementy zawieszenia przedniego – nadmierny, eksploatacyjny luz prawego drążka kierowniczego, pęknięte dolne osłonki łącznika prawego oraz lewego łączników stabilizatora,
- szczelność silnika – w okolicach miejsca połączenia korpusu silnika z przekładnią mechaniczną zabrudzenie elementów sąsiednich olejem silnikowym,
- szyba czołowa nieoryginalna,
- złącze USB – niesprawne, brak zasilania.

Dach, przednie drzwi prawe, drzwi tylne lewe, pokrywa bagażnika, błotnik tylny prawy, błotnik tylny lewy, drzwi tylne lewe, przednie drzwi lewe, pokrywa silnika, błotniki przednie nie nosiły śladów powtórnego lakierowania. Uszkodzenia przedniego układu jezdny, tj. prawego drążka kierowniczego oraz dolnych osłonek łączników stabilizatora prawego i lewego nosiły charakter uszkodzeń eksploatacyjnych wynikających z użytkowania pojazdu i były powszechnymi usterkami w pojazdach z takim przebiegiem oraz okresem eksploatacji. Przekładnia kierownicza oraz jej elementy składowe nie posiadały uszkodzeń mechanicznych w postaci pęknięć, deformacji, rozszczelnienia układu hydraulicznego wspomagania kierownicy oraz innych uszkodzeń mających charakter powypadkowy.

Do zweryfikowania ujawnionych wad pojazdu wymagana była fachowa oraz specjalistyczna wiedza z zakresu mechaniki oraz techniki pojazdów samochodowych.

Koszt przywrócenia pojazdu do normalnego stanu przy użyciu oryginalnych części zamiennych i średnich stawek za roboczo - godzinę wynosił 12.978,16 złotych, zaś przy użyciu nowych części oryginalnych sygnowanych marką producenta oraz alternatywnych części zamiennych jakości (...) – 12.520,21 złotych brutto.

Wartość rynkowa pojazdu marki C. (...) na dzień 27 grudnia 2014 roku bez uwzględnienia korekty ujemnej z tytułu wad i niesprawności pojazdu wynosiła 54.032,00 złotych brutto. Wartość pojazdu przy uwzględnieniu automatycznej korekty z tytułu wcześniejszych napraw oraz wartości naprawy uszkodzeń eksploatacyjnych na dzień 27 grudnia 2014 roku wyniosła 48.086,82 złotych (54.032,00 złotych - 4.829,00 złotych – 1.116,18 złotych). Korekta z tytułu wcześniejszych napraw obniżyła wartość pojazdu o kwotę 4.829,00 złotych, zaś koszty usunięcia niesprawności pojazdu z tytułu naprawy uszkodzeń eksploatacyjnych wyniosły 1.116,18 złotych.

Dowód:

- opinia biegłego sądowego z zakresu motoryzacji, k. 173 – 202.

Dokonując ustaleń w tym zakresie, Sąd oparł się na dowodach w postaci dowodów z dokumentów przedłożonych do akt, w tym prywatnej opinii rzeczoznawcy samochodowego K. S., opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej G. B., faktur VAT, wzajemnej korespondencji między stronami, dowodu z zeznań świadków

K. S., E. Z. (częściowo), oraz przesłuchania powodów A. i T. S., pozwanego M. Z. (częściowo), które jako całość materiału dowodowego stały się kanwą powyższej wskazanych ustaleń faktycznych oraz wydanego orzeczenia.

A. i T. S. jako podstawę faktyczną swojego roszczenia wskazywali na istnienie wad w zakupionym od M. Z. samochodzie. Z kolei pozwany w toku postępowania podnosił, że auto było sprawne technicznie, nieuszkodzone i bezwypadkowe. Jednocześnie zaprzeczał, aby informował powodów o idealnym stanie pojazdu, zaś ewentualne wady - w jego ocenie - były jawne. Zważyć należy, że fakt istnienia wad w pojeździe potwierdziło przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe, a w szczególności zeznania i opinia prywatna świadka K. S., ekspertyza sporządzona w serwisie (...), zeznania powodów oraz opinie biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej G. B..

Sąd przede wszystkim dał wiarę A. i T. S., którzy zgodnie podali, że sprzedający M. Z. zapewniał, iż pojazd marki C. (...) był bezwypadkowy, co dla kupujących było najważniejsze. W sposób szczegółowy i przekonujący opisali w jaki sposób doszło do zakupu samochodu oraz, że głównym przedmiotem ich zainteresowania była jego ewentualna historia wypadkowa. Wyjaśnili, że z racji tego, iż nie mieli wykształcenia mechanicznego oględziny ograniczyły się do włączenia silnika, otwarcia kłapy silnika oraz jazdy próbnej. Małżonkowie zeznali, że dopytywali się sprzedającego czy pojazd wcześniej uczestniczył w wypadku oraz skąd został sprowadzony. Pozwany odnośnie owych pytań zeznawał w sposób wymijający. Najpierw twierdził, że „w trakcie rozmowy z powodem nie zachwalał auta” (k. 147), a następnie podczas przesłuchania uzupełniającego zasłaniał się niepamięcią odnośnie tego, czy pytanie o historię auta w dniu 27 grudnia 2014 roku w ogóle padło (k. 271 verte).

W ocenie Sądu, wiarygodne i szczerze były przede wszystkim wyjaśnienia powodów, którzy zgodnie podali, że zawierzyli sprzedającemu w kwestii stanu technicznego samochodu oraz tego, że był on pojazdem bezwypadkowym. W zdecydowany sposób wskazywali na fakt dokonywanych przez pozwanego zapewnień odnośnie dobrego stanu technicznego pojazdu. Fakty przez nich podane wzajemnie się uzupełniały. Były logiczne i spójne, a dodatkowo znalazły potwierdzenie w ogłoszeniu według którego samochód był bezwypadkowy, „jak nowy”, nieuszkodzony. Biorąc pod uwagę logikę oraz doświadczenie życiowe, nie sposób dać w tej kwestii wiary M. Z., że kupujący nie pytali o stan auta, a zwłaszcza o to czy brało ono udział w wypadku. Z punktu widzenia nabywcy podstawowe znaczenie ma przecież generalna bezwypadkowość pojazdu i tej też kwestii bez wątpienia dotyczyły pytania zadawane M. Z.. Nawet jeśli ze strony pozwanego padło tylko zapewnienie, że auto było nieuszkodzone (a nie bezwypadkowe) to - zdaniem Sądu - taka odpowiedź ewidentnie sugerowała powodom, że samochód nie brał udziału w żadnym wypadku. Zapewnienie o idealnym stanie auta („jak nowy”), o braku uszkodzeń de facto oznaczało, że pozwany zapewniał o bezwypadkowości. Każdy bowiem odbiorca takiego zapewnienia miał prawo je tak zrozumieć. A. i T. S. słusznie mogli więc takie stwierdzenie zinterpretować jako zapewnienie, że samochód nie uległ uszkodzeniu w całym okresie od momentu produkcji, a nie tylko w czasie kiedy korzystali z niego ostatni właściciele.

Za wiarygodne Sąd uznał także, że powodowie zgłosili sprzedającemu ujawnione wady i wezwali do obniżenia ceny sprzedaży oraz zwrotu kwoty w wysokości 10.448,00 złotych. W tym kontekście wskazali, co było niesporne, że początkowo telefonicznie, a potem na piśmie informowali pozwanego o stanie pojazdu i kolejnych ujawnionych wadach. Fakty podane przez A. i T. S. w tej części również były spójne i logiczne oraz korespondowały z dokumentami dołączonymi do pozwu.

W ocenie Sądu, w świetle zebranych dowodów Sąd uznał zasłanianie się niewiedzą, niepamięcią, czy kupując przedmiotowe auto pozwany miał wiedzę, że przeszło kolizję. Podkreślenia wymaga przede wszystkim fakt, że M. Z. zakupił samochód w dniu 21 maja 2014 roku od J. M. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą P.H.U. (...) J. M. w J. za kwotę 27.000 złotych. Kilka miesięcy później ten sam samochód sprzedał za kwotę 47.000 złotych, czyli za cenę o 20.000 złotych wyższą. Pytany przed Sądem o różnicę w cenie tłumaczył, że cena zaproponowana w komisie w J. była bardzo okazjna. Do tego nie ustalał jaka była przyczyna owej „okazyjności”. Dodatkowo wyjaśnił, że tak naprawdę samochód zakupił za kwotę 35.000 złotych. Nawet jeśli przyjąć, że ostateczna cena za jaką auto zostało wystawione do sprzedaży to kwota 35.000 złotych to i tak owe twierdzenie było bardzo niewiarygodne. Analizując na samochodowych portalach internetowych oferty sprzedaży aut tej samej marki co wskazany powyżej pojazd i o tych samych parametrach nie sposób znaleźć samochodu marki C. (...), rok produkcji 2013, „jak nowy, bezwypadkowy”

za cenę 35.000 złotych, nie mówiąc już o cenie 25.000 złotych. Istotnym było także, że przedmiotowy pojazd M. Z. sprowadził na lawecie, a więc niewykluczonym było, że auto już wtedy było niesprawne, a do tego przyznał, że w czasie transakcji z dnia 27 grudnia 2014 roku poinformował o pęknięciu przedniego zderzaka oraz lampy halogenowej. Nie wyjaśnił jednak jakie było pochodzenie tych uszkodzeń. Warta podkreślenia powinna być także okoliczność, że pozwany bardzo dobrze znał się na samochodach. Miał wykształcenie mechaniczne i jak sam kilkakrotnie podawał, „był w stanie zauważyć każdą wadę (...), potrafił wizualnie ocenić, że auto jest bezwypadkowe” (k. 147). Do tego zeznał, że wiedział o połamanym przednim nadkolu, o szumach w aucie, które określił jak „uchylony lufcik w oknie, to tak jakby okno było rozszczelnione” (k. 271 verte), o połamanej desce rozdzielczej, która rzekomo uległa uszkodzeniu w trakcie wymiany przedniej szyby. W jego ocenie, owe wady były jawne. On sam ich nie ukrywał, a mimo to nie poinformował o nich A. i T. S..

Sąd dał częściowo wiarę zeznaniom świadka E. Z. – żony pozwanego, która wskazała, że uszkodzeniu w pojeździe marki C. (...) uległy tylko przednia szyba oraz błotnik. Zaprzeczyła, że pojazd brał udział w kolizji oraz, że przy szybszej jeździe pojawiają się szумы. W ocenie Sądu, świadek znała stan auta skoro na co dzień z niego korzystała, a już z pewnością wiedziała, że pojawiają się owe szумы, że auto uczestniczyło w kolizji oraz, że uszkodzeniu uległ czujnik parkowania podczas zarysowania tyłu auta. Jako żona pozwanego, E. Z. bezwątpienia chciała przedstawić M. Z. w pozytywnym świetle.

Ostatecznie Sąd odmówił M. Z. i E. Z. wiarygodności w zakresie braku w pojeździe niewidocznych wad i usterek, gdyż pozostawały one w sprzeczności z opiniami biegłego, prywatnymi ekspertyzami oraz dowodem z przesłuchania powodów i świadka K. S.. Wskazane okoliczności przemawiały zdecydowanie przeciwko twierdzeniom pozwanego i jego żony, a czyniły wiarygodnymi zeznania powodów.

Jako wiarygodną Sąd ocenił opinię biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej na okoliczność stanu technicznego pojazdu, wad fizycznych, jego wartości rynkowej na dzień zakupu, jak również na inne okoliczności wskazane w postanowieniu Sądu Rejonowego w Jaworze z dnia 13 lipca 2016 roku (k. 227). W opinii głównej z dnia 04 kwietnia 2016 roku, która została sporządzona po przeprowadzeniu oględzin, ekspert wskazał na zakres uszkodzeń i zakres naprawy pojazdu zakupionego przez powodów. Wskazał, które z ujawnionych wad miały charakter uszkodzeń mechanicznych, czyli mówiąc potocznie uszkodzeń, które powstały w wyniku wadliwego użytkowania produktu, a które mogły wystąpić w pojeździe podczas normalnego użytkowania. Koszty naprawy i rzeczywistą wysokość szkody majątkowej biegły określił w dwóch wariantach, tj. przy przy użyciu oryginalnych części zamiennych i średnich stawek za roboczo - godzinę na kwotę 12.978,16 złotych oraz przy użyciu nowych części oryginalnych sygnowanych marką producenta i alternatywnych części zamiennych jakości (...) na kwotę 12.520,21 złotych brutto. Dodatkowo w opinii uzupełniającej z dnia 02 listopada 2016 roku ekspert podtrzymał swoje wcześniejsze stanowisko. Wartość rynkową pojazdu marki C. (...) na dzień 27 grudnia 2014 roku bez uwzględnienia korekty ujemnej z tytułu wad i niesprawności pojazdu ustalił na kwotę 54.032,00 złotych brutto. Biegły wyjaśnił, że wartość pojazdu przy uwzględnieniu automatycznej korekty z tytułu wcześniejszych napraw oraz wartości naprawy uszkodzeń eksploatacyjnych na dzień 27 grudnia 2014 roku wyniosła 48.086,82 złotych (54.032,00 złotych - 4.829,00 złotych - 1.116,18 złotych). Korekta z tytułu wcześniejszych napraw obniżyła wartość pojazdu o kwotę 4.829,00 złotych, zaś koszty usunięcia niesprawności pojazdu z tytułu naprawy uszkodzeń eksploatacyjnych wyniosły 1.116,18 złotych.

Sąd uznał, że opinia została sporządzona w sposób rzetelny, jasny i spójny, przez osobę posiadającą odpowiednie kompetencje do jej przygotowania. Wskazuje metodykę opracowania, sposób badań, które doprowadziły biegłego do wysnucia ostatecznych wniosków. Wnioski końcowe pisemnej opinii zostały sformułowane w sposób jednoznaczny i kategoriyczny, były wyczerpujące i zostały dostatecznie umotywowane.

Podstawy do stwierdzenia, że (...) C4 uczestniczyło w kolizji dała także dołączona przez powodów opinia prywatna z dnia 14 lutego 2015 roku sporządzona przez K. S., który to później jako świadek dokładnie opisał stan zakupionego pojazdu.

Na wstępie należało wskazać, że K. S. jako certyfikowany rzeczoznawca samochodowy od kilku lat pełni funkcję biegłego sądowego przy Sądzie Okręgowym w Gliwicach. Wydaje opinie sądowe z zakresu techniki samochodowej, bezpieczeństwa ruchu drogowego, wyceny wartości, kosztów i jakości naprawy pojazdów samochodowych, maszyn i urządzeń oraz pozostałych środków technicznych. Świadek miał zatem odpowiednie doświadczenie we wskazanej kwestii. W wyroku z dnia 09 maja 2007 roku, II CSK 77/07 (LEX nr 485864) Sąd Najwyższy wprawdzie stwierdził, że „prywatna opinia, choćby był nim biegły sądowy, opracowana na zlecenie strony i przedłożona sądowi stanowi jedynie umotywowane stanowisko strony”, ale nawet jeżeli opinię przedłożoną przez A. i T. S. popartą zeznaniami jej autora uznać na dokument prywatny, to dokument ten jako spójny z opinią bezstronnego biegłego sądowego również mógł stanowić podstawy ustaleń faktycznych. K. S. ustalił stan techniczny auta. Wskazał na liczne wady, które następnie potwierdził biegły sądowy i podobnie wyjaśnił, że do zweryfikowania ujawnionych wad pojazdu wymagana była fachowa oraz specjalistyczna wiedza z zakresu mechaniki oraz techniki pojazdów samochodowych, a takiej – jak zostało wskazane – powodowie nie posiadali. Do tego spójna z opinią K. S. okazała się ekspertyza sporządzona w (...) sp. z o.o. w O., której Sąd również nie odmówił waloru wiarygodności.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części.

Na gruncie rozpoznawanej sprawy okoliczności zawarcia pomiędzy stronami umowy sprzedaży samochodu nie były przedmiotem sporu. Dokumentowała je w sposób wystarczający znajdująca się w aktach sprawy umowa sprzedaży samochodu z dnia 27 grudnia 2014 roku. Strony także nie kwestionowały faktu dokonania tej czynności prawnej.

Umowa zawarta była w dniu 27 grudnia 2014 roku, stąd zastosowanie do niej miały przepisy kodeksu cywilnego w brzmieniu obowiązującym w tej dacie. Bezspornym było, że jeszcze tego samego dnia, tj. 27 grudnia 2014 roku, po zawarciu umowy sprzedaży w samochodzie ujawniła się pierwsza wada polegająca na pojawieniu się szumu w czasie jazdy z prędkością powyżej 100 km/h. Na podstawie dowodów przeprowadzonych w sprawie o których mowa była wcześniej, przyjąć należało, że owa wada była skutkiem nieprawidłowego montażu uszczelek drzwi przednich prawych oraz lewych, osłony wewnętrzna słupka A oraz B. Istnienie tej wady ujawnione zostało najpierw w serwisie (...) w dniu 14 stycznia 2015 roku, a potem potwierdzone przez biegłych K. S. oraz G. B.. W kolejnych dniach po zakupie A. i T. S. ujawnili następne wady, które ostatecznie potwierdziły, że pojazd brał udział w kolizji w wyniku której uszkodzeniu uległa jego przednia część.

W związku z powyższym, z racji nabycia od M. Z. przedmiotowego pojazdu należało wskazać co do zasady, że powodom w razie zaistnienia wad rzeczy sprzedanej przysługiwało roszczenie z tytułu rękojmi.

Stosowanie do treści art. 556 kc, sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę fizyczną lub prawną (rękojmia). Z kolei przepis art. 556¹ § 1 kc stanowi, że wada fizyczna polega na niezgodności rzeczy sprzedanej z umową, a w szczególności rzecz sprzedana jest niezgodna z umową jeżeli, nie ma właściwości, które powinna mieć ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub z przeznaczenia rzeczy, jeżeli rzecz nie ma właściwości, o których istnieniu zapewnił kupującego, albo jeżeli rzecz została kupującemu wydana w stanie niepełnym (rękojmia za wady fizyczne). Treść art. 556¹ § 1 kc wskazuje, że decydujące znaczenie ma kryterium funkcjonalne związane z przeznaczeniem rzeczy oraz jej użytecznością ze względu na cel oznaczony w umowie albo wynikający z okoliczności lub przeznaczenia rzeczy oraz z właściwości, o których istnieniu zapewnił sprzedawca kupującego (wyr. SN z dnia 05 marca 2010 roku, sygn. akt IV CNP 76/09). W razie ujawnienia się wady przedmiotu sprzedanego, sprzedawca staje się odpowiedzialny wobec kupującego za istnienie wady. Wystarczającą przesłanką faktyczną tego rodzaju odpowiedzialności, która powstaje już po wykonaniu świadczenia z umowy przez sprzedawcę (umorzeniu jego zobowiązania), jest ustalenie, że wydana i odebrana przez kupującego rzecz wykazuje cechy kwalifikujące ją w danym stosunku prawnym jako rzecz wadliwą. Uprawnienia do dochodzenia przez kupującego roszczeń z tytułu rękojmi nie ogranicza się tylko do tych sytuacji, gdy przedmiotem umowy sprzedaży są rzeczy nowe. Określona komentowanym przepisem odpowiedzialność sprzedawcy za wady fizyczne rzeczy sprzedanej

odnosi się także do rzeczy używanych. Wskazać należy, że nie obejmuje ona jednak odpowiedzialności za takie zmniejszenie wartości lub użyteczności rzeczy, które jest normalnym następstwem jej prawidłowego używania. Nie ma podstaw do przyjmowania odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady rzeczy związane z upływem jej używania. Uwzględnić bowiem trzeba fakt, że nawet najbardziej prawidłowa eksploatacja rzeczy zawsze zmniejsza jej wartość i użyteczność. Kupujący w odniesieniu do rzeczy używanych ma tego świadomość, czego wyrazem jest ekwiwalent w niższej cenie. Powinien on mieć także świadomość, wdając się w tego typu transakcje, granic ryzyka, jakie towarzyszą nabyciu rzeczy używanej.

Wskazać w tym miejscu trzeba, że warunkiem uwzględnienia roszczenia z tytułu rękojmi za wady rzeczy jest istnienie wady, zmniejszającej wartość lub użyteczność rzeczy ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub z przeznaczenia rzeczy, bądź jeżeli rzecz nie ma właściwości o których istnieniu zapewnił kupującego, albo jeżeli została kupującemu wydana w stanie niezupełnym. Istnienie wady winien wykazać kupujący (wyr. SN z dnia 04 lutego 2011 roku, sygn. akt III CSK 144/10). Podnieść jeszcze trzeba, iż odpowiedzialność z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy nie zależy od poniesienia przez kupującego szkody, ale od wykazania, że wada spowodowała zmniejszenie wartości lub użyteczności rzeczy. Podkreślenia wymaga to, że ciężar wykazania tych okoliczności spoczywa na kupującym (art. 6 kc).

W ocenie Sądu orzekającego, w niniejszej sprawie T. i A. S. jako kupujący temu obowiązkowi dowodowemu sprostali.

W okolicznościach niniejszej sprawy wadami fizycznymi w rozumieniu art. 556¹ kc były wszystkie uszkodzenia mechaniczne, które wskazał biegły sądowy G. B., a które wcześniej zostały dokładnie opisane przez K. S.. Były to również wady wynikające z nieprawidłowego montażu, czy napraw, które wpływały na zmniejszenie użyteczności pojazdu ze względu na cel wynikający ze zwyczajnego przeznaczenia rzeczy. Jak zostało wcześniej ustalone, M. Z. zapewniał kupujących o dobrym stanie technicznym pojazdu, co ostatecznie okazało się nie prawdą. Z uwagi na cel zakupu jedynego samochodu nie sposób uznać, że samochód marki C. (...) okazał się dla powodów zdalny do oczekiwanego użytku. Co więcej, w każdym, a tym bardziej markowym pojeździe, ważne jest bezpieczeństwo i niezakłócone funkcjonowanie wszystkich jego zespołów i elementów, którego pojazd marki C. (...) jednak nie zapewniał, bowiem posiadał wiele wad, które zakłócały komfort jazdy.

Zgodnie z art. 557 § 1 kc, sprzedawca jest zwolniony od odpowiedzialności z tytułu rękojmi, jeżeli kupujący wiedział o wadzie w chwili zawarcia umowy. Sprzedawca powinien zatem wykazać, że kupujący miał świadomość istnienia wady i pomimo tego zdecydował się na zawarcie umowy sprzedaży. Znajomość wady przez kupującego musi być skorelowana z jego decyzją (aktem woli) zakupu konkretnej rzeczy mimo jej wadliwości. Kupujący musi mieć świadomość istnienia konkretnej wady i tylko co do tej wady odpowiedzialność sprzedawcy będzie wyłączona. W niniejszym sporze przepis art. 557 kc nie mógł mieć zastosowania. Wymóg konkretności wiedzy kupujących o wadzie zostałby spełniony, gdyby sprzedający poinformował ich wprost o istniejących wadach, o wypadkowości, a powodowie mimo to w pełni tego świadomi kupiliby taki niesprawny pojazd. Okoliczności sprawy nie wskazały jednak na ujawnienie przez pozwanego takich informacji, a wręcz przeciwnie - wielokrotne zapewnienia o dobrym stanie pojazdu oraz o tym, że był on bezwypadkowy, wyraźnie potwierdziły, że nie zachodził w niniejszej sprawie przypadek uwolnienia się sprzedawcy od odpowiedzialności. Co prawda powodowie w chwili zakupu widzieli o wymienionej przedniej szybie i uszkodzonym zderzaku, ale i tak w tym przypadku nie mogło być mowy o uwolnieniu się sprzedawcy od odpowiedzialności.

Z uwagi na to, że wady przedmiotu sprzedaży powstały jeszcze przed zakupem, nie wchodziła również w grę sytuacja opisana w art. 559 kc, który statuuje zwolnienie sprzedawcy od odpowiedzialności za wady powstałe po przejściu niebezpieczeństwa na pozwanego, chyba że wady wynikły z przyczyny tkwiącej już uprzednio w rzeczy sprzedanej. Jak wynika z ekspertyzy sporządzonej trzy tygodnie po zakupie w serwisie (...) oraz opinii K. S., a potem opinii G. B., samochód był uszkodzony i wymagał naprawy już przed zakupem, a jedynie ujawnienie wad nastąpiło po zawarciu umowy sprzedaży. Brak było podstaw do przyjęcia, że do powstania szkody przyczynili się powodowie, którzy niezwłocznie, bo już w dniu 05 stycznia 2014 roku poinformowali o pierwszej ujawnionej usterce, a potem w ciągu kilku następujących dni - o kolejnych wadach.

Bez znaczenia pozostawał także fakt, że stan techniczny przedmiotowego pojazdu nie odbiegał w sposób istotny od innych pojazdów tej marki i modelu, bowiem istotną kwestią był sam fakt występowania wad fizycznych pojazdu i jego użyteczności. Przepisy o rękojmi za wady fizyczne rzeczy odnoszą się także do sprzedaży rzeczy używanych, a wobec tego także w takim przypadku sprzedana rzecz winna być właściwej jakości i nadawać się do użycia ze względu na zwyczajne przeznaczenie rzeczy. Jeśli rzecz takich cech nie osiąga, to przypisać jej można wadliwość fizyczną w rozumieniu art. 556¹ § 1 kc. Kupujący ma oczywiście prawo zbadania wydawanej mu przez sprzedawcę rzeczy (arg. z art. 544 § 2 in fine kc), ale nie jest on obciążony prawnym obowiązkiem czujności ani szczególnego badania rzeczy, chyba że jest to w danych stosunkach przyjęte. W niniejszej sprawie kupujący dokonali zwyczajnych oględzin pojazdu oraz brali udział w krótkotrwałej jeździe próbnej, które to czynności nie pozwoliły im jednak na stwierdzenie usterek w nabywanej rzeczy ruchomej. O tym, że nabyty samochód uległ w przeszłości wypadkowi, a także o nieprawidłowym montażu uszczelek drzwi, niedopasowaniu drzwi do ich wykrojów, połamaniu przedniego nadkola, itd. powodowie dowiedzieli się najwcześniej z ekspertyzy technicznej z dnia 14 lutego 2015 roku. Jak wykazało bowiem postępowanie dowodowe, a zwłaszcza opinie biegłych sądowych, istnienia wyliczonych powyżej wad nie można było stwierdzić bez dokonywania oględzin pojazdu przy zachowaniu zwykłej staranności. Tak samo tylko krótka przejażdżka nie mogła unaocznić stronie kupującej wadliwości w postaci szumów w aucie, czy innych uszkodzeń. Co więcej, biegły sądowy z zakresu mechaniki samochodowej G. B., a wcześniej w opinii świadek K. S. zgodnie podali, że do zweryfikowania ujawnionych wad pojazdu wymagana była fachowa oraz specjalistyczna wiedza z zakresu mechaniki oraz techniki pojazdów samochodowych, a takiej powodowie nie posiadali.

M. Z. podnosił, że powodowie znali stan techniczny pojazdu, co potwierdzili w § 5 umowy z dnia 27 grudnia 2014 roku, w szczególności przed jego nabyciem widzieli pękniętą pokrywę silnika, pęknięty schowek, deskę rozdzielczą, zaś naprawy powypadkowe mogli z łatwością zauważyć. Jak zostało powyżej wskazane, powodowie nie mieli wykształcenia mechanicznego, dlatego odnośnie stanu technicznego pojazdu opierali się wyłącznie na zapewnieniach pozwanego. Gdy zaś chodzi o ewentualne zarzuty związane z niedochowaniem przez A. i T. S. należytej staranności oraz zaniechaniem zweryfikowania stanu nabywanego pojazdu, bo ogólny stan techniczny pojazdu można było ustalić sprawdzając go w stacji diagnostycznej, z czego powodowie nie skorzystali, to pozwany zapomina, że zgodnie z art. 557 § 1 kc jego odpowiedzialność z tytułu rękojmi wyłączałaby jedynie rzeczywista wiedza powodów w chwili zawarcia umowy o wadach auta. Takiej pozytywnej wiedzy powodowie natomiast nie mieli. W świetle art. 557 § 1 kc sprzedawca nie może wywodzić korzystnych dla siebie konsekwencji z faktu, że wady z łatwością mogłyby zostać zauważone przez kupującego w razie zachowania przez niego zwykłej staranności i zbadania rzeczy. Na marginesie jedynie zauważyć wypada, że M. Z. próbował sformułować wobec powodów takie oczekiwania dotyczące szczegółowego zapoznania się ze stanem technicznym pojazdu, do których sam się nie zastosował. Pytany bowiem przed Sądem o stan auta w chwili zakupu w komisie w J. przyznał, że wtedy dokładnie nie oglądał samochodu i przyczyna rzekomo niskiej ceny w ogóle nie stanowiła przedmiotu jego zainteresowania.

Brak było również podstaw do uznania, że pozwany zwolnił się od odpowiedzialności z tytułu wad pojazdu ze względu na zapis w § 5 umowy z dnia 27 grudnia 2014 roku. W ocenie Sądu, § 5 zawartej przez strony umowy nie mógł być traktowany jako wyłączenie odpowiedzialności z tytułu rękojmi, skoro kupujący oświadczyli jedynie, że stan techniczny pojazdu był im znany. Sąd stanął na stanowisku, że roszczenia powodów wynikały nie z pretensji do stanu technicznego sprzedanego im pojazdu, lecz z faktu, że samochód nie miał właściwości - cech, o których istnieniu zostali oni w zawartej umowie przez pozwanego zapewnieni. Nawet więc, jeśli strony wskazały w umowie sprzedaży, że stan techniczny samochodu jest nabywcy znany, wobec braku po stronie powodów fachowej wiedzy, stwierdzenie tego rodzaju nie mogło odzwierciedlać rzeczywistego stanu rzeczy. Jednocześnie należy wskazać, że pozwany zapewniał kupujących o nieistnieniu wad i dobrym stanie technicznym pojazdu (§ 5 umowy), co z perspektywy odpowiedzialności za wady rzeczy sprzedanej także oddziaływało na jego niekorzyść. Sprzedając powodom sporny pojazd, M. Z. posiadał wiedzę na temat jego wcześniejszej kolizji, bowiem po pierwsze - auto sprowadził na lawecie za cenę 25.000 złotych, po drugie - miał wykształcenie mechaniczne, a po trzecie - zajmował się naprawą i diagnostyką aut, w tym również (...) C4. I wreszcie na koniec, podczas przesłuchania przed Sądem potwierdził, że o większości wad wiedział, były one dla niego jawne, i tym samym potwierdził de facto istnienie wad w sprzedanym powodom pojeździe.

W toku postępowania M. Z. wywodził między innymi, że skoro przedmiotem transakcji był pojazd używany, to powodowie winni liczyć się z tym, że mogą się w nim ujawnić pewne usterki będące wynikiem normalnej eksploatacji, powodujące konieczność wymiany lub naprawy zużytych części. W ocenie Sądu, można zgodzić się z pozwanym tylko o tyle, że odpowiedzialność sprzedawcy za wady fizyczne rzeczy używanych istotnie nie obejmuje takiego zmniejszenia ich wartości lub użyteczności, które jest normalnym następstwem prawidłowego używania (m.in. uch. SN z dnia 21 marca 1977 roku, III CZP 11/77, OSN 1977/8/132, wyr. SN z dnia 13 marca 1981 roku, III CRN 31/81, publ. OSN 1981/11/219). Nie sposób jednak uznać, że niesprawności takie jak pęknięcie kraty wlotu powietrza, uszkodzenie i zdeformowanie zawiasu lewego pokrywy silnika, uszkodzenie prawego reflektora, pęknięcie schowka, itd. były normalnym następstwem wcześniejszej eksploatacji pojazdu, a ich istnienie było objęte ryzykiem powodów którzy zdecydowali się na zakup używanego samochodu za niższą cenę (tu: o 900 złotych). Taką kwalifikację omawianych wad wyklucza zresztą okoliczność, że sprzedający zapewnił kupujących o ich nieistnieniu tłumacząc, że auta jest jak nowe, nieuszkodzone, bezwypadkowe.

Podsumowując powyższą część rozważań, należało więc wskazać, że w przedmiotowej sprawie to na M. Z. ciążył obowiązek udowodnienia, iż wady samochodu powstały po zawarciu umowy sprzedaży. Pozwany temu obowiązkowi nie podolał, bowiem jego twierdzenia nie znalazły żadnego uzasadnienia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, w szczególności w opiniach biegłego sądowego i zasadach doświadczenia życiowego, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że o istnieniu pierwszych wad powodowie dowiedzieli się już tego samego dnia kiedy zakupili samochód. Nadto pozwany nie wykazał, by kupujący mieli świadomość, że rzecz - samochód miał wady i mimo to świadomie w takiej sytuacji nabyli rzecz wadliwą. Zaś treść opinii biegłego sądowego wskazywała wprost, że pojazd posiadał wady zmniejszające jego wartość ze względu na cel wynikający z przeznaczenia.

Mając powyższe na uwadze, Sąd ostatecznie stanął na stanowisku, że w realiach sprawy wady były istotne i nie zostały usunięte, co w pełni uprawniało powodów do złożenia oświadczenia o obniżeniu ceny. Takie uprawnienie przysługiwało kupującym na podstawie art. 560 § 1 zd. 1 kc. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli rzecz sprzedana ma wady, kupujący może od umowy odstąpić albo żądać obniżenia ceny. Jednakże kupujący nie może od umowy odstąpić, jeżeli sprzedawca niezwłocznie wymieni rzecz wadliwą na rzecz wolną od wad albo niezwłocznie wady usunie. Ograniczenie to nie ma zastosowania, jeżeli rzecz była już wymieniona przez sprzedawcę lub naprawiana, chyba że wady są nieistotne.

Umowa została zawarta w formie pisemnej i zgodnie z art. 77 § 2 kc również odstąpienie od niej powinno nastąpić w tej formie. Jednakże z uwagi na to, że nie występuje tutaj rygor nieważności, pierwszorzędne znaczenie ma to, czy oświadczenie woli doszło do drugiej strony w taki sposób, że mogła zapoznać się z jego treścią (art. 61 kc), co pozostaje niewątpliwe, bowiem powodowie w dniach 24 i 25 lutego 2015 roku drogą pocztową przekazali pozwanemu informacje o obniżeniu ceny pojazdu w związku ze stwierdzonymi wadami pojazdu, natomiast pozwany w żaden sposób nie ustosunkował się do tego faktu.

Z kolei przepis art. 560 § 3 kc stanowi, że jeśli kupujący żąda obniżenia ceny z powodu wady rzeczy sprzedanej, obniżenie powinno nastąpić w takim stosunku, w jakim wartość rzeczy wolnej od wad pozostaje do jej wartości obliczonej z uwzględnieniem istniejących wad. Użyte w tym artykule określenie można więc skonkretyzować w ten sposób, że obniżenie ceny rzeczy powinno uwzględniać koszt nakładów i starań niezbędnych do doprowadzenia rzeczy poprzez usunięcie wad, do stanu zgodnego z przeznaczeniem i umową. Taki sposób i skala obniżenia ceny pozwala obliczyć o ile powinna ulec obniżeniu cena rzeczy wadliwej. Zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego zazwyczaj jest to cena obniżona o koszt usunięcia wad. Biorąc powyższe pod uwagę uznać należało, że istniały podstawy do obniżenia ceny w oparciu o kryterium kosztów niezbędnych do doprowadzenia samochodu do stanu zgodnego z umową przez usunięcie wad. Sąd zlecił biegłemu sądowemu z zakresu techniki samochodowej sporządzenie opinii w sprawie celem której było ustalenie rodzaju, wielkości i zakresu wad fizycznych w spornym pojeździe w dacie jego sprzedaży, a nadto ustalenie wartości o jaką powinno nastąpić obniżenie ceny pojazdu z uwagi na wady fizyczne jakimi był dotknięty w dacie sprzedaży. W ocenie Sądu wartość towaru wadliwego, to koszt przywrócenia pojazdu do stanu normalnego, czyli średnią cenę jaką należy wydać na przywrócenie pojazdu do stanu bez wymienionych na wstępie wad. Zgodnie z opinią biegłego, była to kwota 12.978,16 złotych. Biorąc pod uwagę rocznik auta, Sąd stanął

na stanowisku, że A. i T. S. dla usunięcia wad mają prawo żądać uwzględnienia części oryginalnych i kosztów naprawy według średnich stawek za roboczogodzinę. Łącznie zatem koszt naprawy pojazdu stanowi 12.978,16 złotych i o taką wartość należało obniżyć cenę sprzedaży.

Niezależnie od powyższego, nawet jeśli przyjąc sposób wyliczenia kwoty o jaką powinno nastąpić obniżenie ceny za pojazd marki C. (...) przy uwzględnieniu wyłącznie wad niestanowiących wady eksploatacyjne, a wskazany przez pełnomocnik powodów, który w ocenie Sądu również jest prawidłowy, to wtedy po dokonaniu stosownych wyliczeń będzie to kwota 11.288,98 złotych.

W wypadku, gdy kupujący odstępuje od umowy z powodu wady rzeczy sprzedanej (art. 560 § 2 kc), jego uprawnienia określone w art. 494 kc obejmują również roszczenia o naprawienie szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania w granicach dodatniego interesu umowy. Do zasad tej odpowiedzialności ma zastosowanie art. 471 kc. Warunkiem odpowiedzialności sprzedawcy za szkodę poniesioną wskutek istnienia wady zgodnie z powołanym wyżej art. 471 kc jest to, by szkoda ta była następstwem okoliczności, za które ponosi on odpowiedzialność. Naprawienie szkody w myśl art. 363 § 1 kc powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Natomiast stosownie do art. 363 § 2 kc, jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. Sprzedawca ma zatem obowiązek naprawienia szkody poniesionej przez kupującego, a wynikłej z niewykonania umowy.

Zdaniem Sądu, spełnione zostały wszystkie przesłanki odpowiedzialności kontraktowej pozwanego. Wskutek nienależytego wykonania umowy (pozwany wbrew jej treści nie wydał powodom pojazdu wolnego od wad) M. Z. spowodował u kupujących uszczerbek majątkowy w postaci konieczności poniesienia kosztów opinii prywatnych rzeczoznawców. Powodowie wykazali fakturami oraz zeznaniami, jakie wydatki ponieśli w związku z wadami pojazdu, a zasadność i celowość tych wydatków nie budziła wątpliwości Sądu. Koszty prywatnych ekspertyz należało uznać za usprawiedliwione, szczególnie, że dopiero przy wykorzystaniu odpowiedniej wiedzy w dziedzinie motoryzacji oraz za pomocą odpowiedniego sprzętu możliwym było ustalenie rzeczywistego stanu technicznego auta. Wszelkie koszty poniesione na przedmiot umowy winny być więc zwrócone powodom na mocy art. 471 kc w zw. z art. 361 § 2 kc.

W konsekwencji Sąd zasądził od pozwanego M. Z. na rzecz powodów A. i T. S. uprawnionych solidarnie kwotę 10.000 złotych, na co składały się kwota 9.432,50 złotych tytułem zwrotu zapłaconej ceny z tytułu obniżenia ceny sprzedaży pojazdu marki C. (...) oraz kwota 567,50 złotych tytułem zwrotu poniesionych wydatków z tytułu szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania. Solidarność powodów wynikała z treści art. 369 kc (zobowiązanie jest solidarne, jeżeli to wynika z ustawy lub z czynności prawnej).

Stosownie do art. 481 § 1 i 2 kc, wierzyciel może żądać odsetek, jeżeli dłużnik opóźnił się ze spełnieniem świadczenia. Jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony, ani nie wynika z właściwości zobowiązania, to dłużnik powinien spełnić świadczenie niezwłocznie po wezwaniu (art. 455 kc). W wypadku opóźnienia dłużnika, wierzyciel jest zatem uprawniony do odsetek od nieterminowego spełnionego świadczenia pieniężnego. A. i T. S. pismem z dnia 24 stycznia 2015 roku i z dnia 25 stycznia 2014 roku wezwali M. Z. do uiszczenia kwoty 10.488,00 złotych w terminie do dnia 03 marca 2015 roku. Z kolei w pozwie powodowie żądali mniejszej kwoty, tj. 10.000 złotych, na którą składała się kwota 9.432,50 złotych oraz kwota 567,50 złotych. Co do kwoty 9.432,50 złotych - odsetki ustawowe za opóźnienie zostały zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu od dnia 04 marca 2015 roku, tj. dnia następnego po upływie terminu wyznaczonego do zapłaty. W przypadku kwoty 567,50 złotych z tytułu zwrotu opłaty za sporządzenie opinii prywatnej termin odsetek ustawowych Sąd ustalił, poczynając od dnia 14 kwietnia 2015 roku, tj. od dnia wniesienia pozwu (data stempla pocztowego), czyli tak jak powodowie wskazywali w treści uzasadnienia do pozwu. Oddaleniu podlegało natomiast żądanie odsetkowe w pozostałym zakresie, tj. co do dnia 13 kwietnia 2015 roku (punkt II sentencji wyroku).

O kosztach procesu orzeczono zgodnie z art. 100 kpc, zgodnie z którym, w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak wyłożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko, co do nieznacznej części swego żądania. Skoro A. i T. S. ulegli jedynie w części żądanych odsetek ustawowych, to tym samym Sąd wyłożył na M. Z. obowiązek zwrotu wszystkich kosztów poniesionych przez powodów, zasądzając od pozwanego na rzecz pozwanych uprawnionych solidarnie kwotę 2.617 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu. Na powyższą kwotę składa się poniesiona przez A. i T. S. opłata od pozwu w wysokości 300 złotych, wynagrodzenie pełnomocnika procesowego wraz z opłatą skarbową w wysokości 1.217 złotych oraz zaliczki uiszczone na poczet opinii biegłego w łącznej wysokości 1100 złotych.

Na rozprawie w dniu 24 lutego 2017 roku pełnomocnik powodów wniósł o zasądzenie kosztów procesu w 34 złotych. Zasądzając wynagrodzenie za czynności radcy prawnego z tytułu zastępstwa prawnego, Sąd miał na uwadze treść art. 98 § 3 kpc zgodnie z którym do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony. Sąd zaś nie dopatrył się szczególnych okoliczności wskazujących na większy niż przeciętnie nakład pracy pełnomocnika powódki. Dlatego też zasądził od pozwanego na rzecz powodów koszty zastępstwa procesowego w wysokości stawki minimalnej.

Na podstawie przepisu art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nakazano pozwanemu uiścić na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.472,73 złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych tymczasowo ze środków Skarbu Państwa na wynagrodzenie biegłego sądowego i koszty wynagrodzenia świadka stosownie do przepisu art. 100 kpc przy uwzględnieniu, iż powodowie ulegli tylko w nieznacznej części (punkt IV wyroku).

W tym stanie rzeczy mając na uwadze całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego, orzeczono jak w sentencji.